GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 211. W Sobotę dnia 10. Września. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 20. Sierpnia.

Rodzina Cesarska, znajdująca się teraz jeszcze w Peterhofie, uda się za dni kilka do Carskiego-Sioła i tam aż do zimy pozostanie. W. Xiężna Marya Alexandrówna, małżonka W. X. Następcy tronu, już się tam znajduje, oczekując swego bliskiego rozwiązania. — — Manewra korpusu gwardyi już ukończone, obóz pod Krasnoje-Sioło zwinięty i wojsko wraca się znowu na kwatery w załodze tutejszéj. — Pan Buteniew, nasz Poseł w Turcyi, który, jak wiadomo, upłynioną zimę w Paryżu przepędził, potém na początku lata do wód czeskich wyjechał, przybył tu znowu w zeszłym tygodniu. Hrabia Pahlen, nasz dotychczasowy Poseł w Paryżu, bawi teraz w dobrach swoich w Kurlandyi, i już zapewne ani w wydziale spraw zagranicznych, ani téż wewnętrznych żadnéj posady nie przyjmie. — Pan Perrier, sprawujący interessa francuzkie przy dworze naszym, po wyjeździe Pana Barante, opuścił nas w przeszłą niedzielę odpływającym do Havre parostatkiem »Amsterdam«; tak więc oba dwory na teraz urzędowych nie mają zastępców. — Za granicą zdają się powątpiewać o zaszłéj w Maju b. r. między naszą transkaukaską siłą zbrojną, a góralami krwawéj utarczce, która przez cztéry dni trwała i naszych wojowników dotkliwéj nabawiła straty, ponieważ żadnego urzędowego doniesienia publicznie nie obwieszczono; ale wypadek ten niestety zanadto jest prawdziwy, i jedynie go niekorzystnemu położeniu ziemi, gdzie przeciwnicy sami wśród okropnéj walki śmiało działać mogli, przypisać należy. Odwaga naszych żołnierzy zresztą cudów waleczności dokazywała. Pułkownik jeden, który jako goniec wiadomość o tym wypadku wojennym tu przywiózł, przybył tu na kilka dni przed uroczystością lipcową. Posłannictwo jego było w téj chwili równie nieprzyjemne jak niespodziewane; zalecono mu powrócić niezwłocznie na miejsce swego przeznaczenia. General Grabbe, jako głównodowodzący General, popiéra ciągle tę wyprawę na czele licznego korpusu armii. Starają się corocznie ściskać coraz bardziéj dzikie te hufce na pozostałéj jeszcze dla ich działań ziemi, co chociaż wolnym postępuje krokiem, ale nas nieomylnie do pożądanego doprowadzi celu.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Września.

W Monitorze i w Bulletin des Lois umieszczono dziś przez obie Izby uchwalone

i przez Króla zatwierdzone prawo o regencyi. Text jego jest następujący:

Art. I. Po skończonym 18. roku Król staje się pełnoletnim.

Art. II. W czasie maloletności Króla otrzymuje regencyą na cały czas małoletności ten Królewicz, który stósownie do ustanowionego przez deklaracyą i Kartę z 1830. roku po rządku następstwa jest tronu najbliższy.

Art. III. Regentowi służy zupełne i całkowite wykonywanie władzy królewskiéj w imieniu małoletniego Króla; i to zaraz bezpośrednio po śmierci Króla.

Art. IV. Artykuł 12. Karty i wszystkie prawodawcze postanowienia, zasłaniające osobę i konstytucyjne prawa Króla, zastósowane zostaną do osoby Regenta.

Art. V. Regent wykona przed Izbami przysięgę: że będzie wiernym Królowi Francuzów, będzie słuchał Karty konstytucyjnéj i praw Królestwa, i że we wszystkich rzeczach jedynie tylko z względem na interessa, szczęście i sławę narodu francuzkiego działać będzie. — Jeżeli Izby nie są zebrane, Regent natychmiast wyda proklamacyę i każe ją umieścić w Zbiorze Praw, a w téj wyrażona będzie przysięga i dane przyrzeczenie, że ją po zebraniu się Izb powtórzy. — Na każdy przypadek zaś Izby najdaléj w ciągu dni 40 zwołane być muszą.

Art. VI. Dozór i opieka nad małoletnim Królem służy Królowéj albo Xiężnie, matce tegoż, jeżeli ta powtórnie za mąż nie pójdzie; a w braku Królowéj lub Xiężnéj, babce tegoż z strony ojca, jeżeli ta w powtórny związek małżeński nie wstąpi.

— — Ogłoszony tu cotylko rozkaz belgijski, mocą którego przyznane Francyi zmniejszenie cła także na niemieckie wina i towary jedwabne ma być rozciągnione, spowodował Presse do następujących uwag: »Trzeba wyznać, że Belgia nie bierze się względem nas w sposób, którýby nas mógł zachęcić do dalszego postępowania drogą przyzwoleń handlowych, na jaką już wstąpiliśmy. Po długich z nami targach o kilka korzyści, żądanych przez nas w nagrodę przyznanych jéj przędzarzom i tkaczom korzyści; po popełnieniu błędu przez ogłoszenie przeciw nam pogróżek na łonie Kongressu, stawia Belgia niemiecki związek celny, który jeszcze nic dla niéj nie uczynił, w równi z nami, którzyśmy jéj tyle dowodów przychylności naszéj dali. Stósownie do ścisłego prawa nic przeciw krokowi takowemu powiedzieć nie możemy. Konwencya z dnia 16. Lipca upoważnia istotnie Belgią do rozciągnięcia przyznanego nam zmniejszenia cła od wina i towarów jedwabnych także i na inne kraje; ale pod względem słuszności i przyzwoitości objawia postanowienie to sposób myślenia, który Francyi radości sprawić nie może.«

Instrukcya o nieszczęśliwym wypadku d. 8. Maja na paryzko-wersalskiéj kolei żelaznéj już ukończona. Administratorów owéj kolei, oskarżonych o przyczynienie się przez swoję nieostrożność do śmierci i pokaleczenia wielu osób, oddano pod Sąd policyi poprawczéj.

Onegdaj było u Pana Chateaubriand zgromadzenie legitymistów, w celu widzenia popiersia Xięcia Bordeaux, który Xiążę szlachetnemu Wicehrabiemu podarował. Pomiędzy obecnemi osobami uważano Panów Berryer, Larochjacquelin, Dreux Brézé, St. Priest, Gras-Préville, Valmy, Pastoret i t. p. Pan Berryer miał następującą krótką przemowę do Pana Chateaubriand: »Panie Hrabio, uważamy się za szczęśliwych, zebrawszy się na około niego w wilią dnia, w którym Francya modli się do świętego Króla, Patrona swego. Potomek owego Króla, dziedzic jego cnót, przekracza dziś, o ile jest w stanie, szranki swego wygnania; jego myśl towarzyszy jego wizerunkowi; odwiedza cię; oddaje hołd najświętszéj i najczystszéj chlubie naszego stulecia. Pan widzisz, że się pysznimy z tego, Panie Hrabio, iż przyłączyć się możemy do wzniosłego hołdu, który ci został złożony.«

Największa massa złota i srebra, w monecie i sztabach, leży w piwnicach banku tutejszego. Pewien cudzoziemiec, zwiedzając ten ogromny instytut, przechodził przez korytarz, utworzony przez 800 jedne na drugich poustawianych baryłek, z których każda zawiera 20 tysięcy fr.; w innéj części stały wielkie skrzynie ołowiane, z których w każdéj mieściło się 2000 worków po 1000 fr.; w innem znowu miejscu leżały od podłogi aż do sufitu poukładane grube sztaby złota; w innem przechowywane są naczynia srebrne i klejnoty, składane w banku dla bezpieczeństwa; Xiążę Demidow ma tam np szkatułkę z dyamentami, wartości 42 milionów złp. Do tych skarbów prowadzą na dół bardzo przykre wązkie schody, na których tylko jeden człowiek iść może — także dla bezpieczeństwa.

Sukcessorowie Marszałka Moncey wystawili na sprzedaż publiczną wszystkie jego ruchomości, nawet ordery, mundury i t. p. Pewien tandeciarz kupił płaszcz, a chcąc wartość jego powiększyć, przypiął do niego kartkę z napisem: »Płaszcz Marszałka Moncey!« Sukcessorowie zagrozili owemu tandeciarzowi, że go sądownie o to zapozwą, jeżeli nie odejmie kartki, ponieważ nazwisko Marszałka nie powinno być używane do prywatnéj spe-

kulacyi. Ale z tego złego zrobili jeszcze coś gorszego, bo teraz w pismach publicznych otworzono składkę na zakupienie tego płaszcza, który w domu inwalidów na wieczną pamięć tego dzielnego Gubernatora ma być zawieszony.

Baron James Rothschild powrócił właśnie do Paryża z podróży odbytéj do Niemiec; w przyszłym tygodniu odbędzie się tu ślub jego córki z jéj bratem stryjecznym Antonim. Dziwne opowiadają rzeczy o przepychu, jaki ten Krezus bankierów europejskich rozwinąć zamierza przy téj okoliczności. Baron Salomon i Baron Anzelm spodziewani są na tę uroczystość z Wiednia i Frankfortu.

Giełda z d. 1. Września. — Nieco niższe zanotowania z Londynu, połączone z pogłoskami o niepomyślnych wiadomościach, jakie z Indyj nadejść miały, przyczyniły się dziś do małego zniżenia ceny papierów.

Z Paryża, dnia 2. Września.

Xiężę Nemours przybywszy wczoraj do Tuilleryów, dzisiaj się uda na zamek Eu.

Popełnione przy kassie depotów i konsygnacyi oszukaństwa całą policyę od dni kilku w ruch wprawiły. W ciągu dnia wczorajszego jeszcze cztery osoby aresztowano. Oprócz tego 10 urzędników wspomnianéj kassy uwięziono. Pewnych, dokładnych wiadomości o zabiegach tych defraudantów dotychczas nie posiadamy.

Zmarły Xiążę Orleans pobierał dotacyę 2 milion. z skarbu publicznego; 1 milion przyznano mu jako Następcy tronu, ponieważ domniemany Następca tronu musi mieć dwór oddzielnie od innych Królewiczów; drugi milion uchwalono dlań, gdy się żenił. Ponieważ w tymże czasie Izby na przypadek śmierci Xięcia 300,000 fr. dla wdowy jego wotowały, obecnie drugi milion, otrzymany przez Xięcia z powodu zaślubienia, uchyla się, a za to Xiężna Orleańska na dożywocie owę pensyą wdowią otrzyma. Hrabi Paryża pozostaje się jako Następcy tronu 1 milion fr., a to dla utrzymania oddzielnego dworu. Więc te stósunki pieniężne pod względem Xiężnéj Orleans i Hrabi Paryża nie potrzebują żadnego załatwienia, kiedy już są ustalone. Zaś pytanie dotacyjne względem Regenta zostaje jeszcze nierozstrzygnioném, dopóki przypadek Regencyi w istocie nie zajdzie. Oczéwiście wypada Regentowi, jako zastępcy małoletniego Króla, przyznać prawo użycia pewnéj części listy cywilnéj. Regent dźwiga brzemię korony, powinien więc też używać korzyści, o ile to przedział między Królem a Regentem dozwala. Wydatki dworu jego opędzać powinien kraj i Król, na korzyść którego on je ponosi. Kraj przyczynia się do tego uchwaleniem dlań listy cywilnéj, Król ustąpieniem mu stósunkowéj części téjże; ale prawo wyraźnie opiewa, że warunki listy cywilnéj Króla na całą trwałość panowania jego mają być niezmienne. Stąd więc wynika, że dopóki Ludwik Filip żyje, ani rząd ani Izby żadnéj w niéj zmiany uskutecznić nie mogą. Dopiero po śmierci Króla, gdy przypadek małoletności zachodzić będzie, przy ustanowieniu listy cywilnéj dla Hrabiego Paryża, oraz część na Xięcia Nemours jako Regenta przypadająca oznaczoną będzie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Sierpnia.

Słychać, że poseł angielski, P. Aston się ofiarował, iż w sporze między gabinetem naszym i Lizbońskim drogą urzędową pośredniczyć chce, skoro depesze z Londynu go dójdą. — Do rzędu zażaleń przeciw Portugalii należy i to, że Biskup Braganski stósownie do wezwania Papieskiego, modły publiczne i processye na korzyść uciśnionego kościoła katolickiego w Hiszpanii, odbywać kazał. Wszakże jeżeli takowa okoliczność służyć ma za pozór do przekroczenia granicy, wojsko Rejenta równém prawém naprzeciw Bajonnie, albo Tuluzie wyruszyć by mogło. — Obok tego niesie tu pogłoska, że najstarszy syn pretendenta we Włoszech do Lizbony się zaambarkował, aby stamtąd do Hiszpanii południowéj wtargnąć. Łączono z tą pogłoską pobyt pewnego Xięcia niemieckiego w Lizbonie, który dawniéj był w służbie Don Carlosa. — Wszakże sądzą powszechnie iż Regent rozumniéjby zrobił, gdyby unikając wszelkich kłótni z Portugalią uwagę swoją raczéj na odległe Montevideo i Buenos Ayres zwrócił. — Że też przeciw Portugalii nic przedsięwziąć nie można, wypada z oświadczenia posła angielskiego, iż wkroczenie wojska hiszpańskiego do Portugalii Anglia za *casus foederis* poczyta i rządowi portugalskiemu zbrojnéj udzieli pomocy.

Od czasu objęcia urzędu swego oddalił Arguelles 58 osób znakomitszych z dworu Królowéj, a kobiece towarzystwo jéj ograniczył na kilku damach nizkiego pochodzenia i wdowie tego, który matkę Kabrery rozstrzelać kazał, i w Nawarze ogniem i mieczem niesłychane popełniał okrucieństwa.

Okrutnik Zurbano przewyższa go jeszcze w tém rzemiośle. Wszystkich kontrabandzistów rozstrzeliwać każe podług służącego sobie prawa. I zaiste, nikt lepiéj nie zna tego z bronią w ręku prowadzonego handlu, jak Zurbano, amnestyonowany przywódzca obszernéj bandy przemytników. Ten człowiek, którego Espartero, będąc jeszcze Generałem, nigdy do siebie przypuścić nie dozwolił, który

przed kilkoma miesiącami rozstrzelać kazał politycznych przestępców w Bilbao, i własną swoją ręką, na rynku publicznym, dał piérwsze kije tym nieszczęśliwym, których sam na kilkaset kijów skazał — ten człowiek, w nagrodę czynów swoich w Katalonii, ma być mianowany Generał-Porucznikiem i Margrabią Gerona. Przy téj sposobności, zajadłość stronnictw wyjawia jego okrucieństwa, które dotychczas tak umiarkowani jak zagorzalcy zasłoną pokrywali. Dziennik Heraldo, organ umiarkowanych, podaje niektóre szczegóły o losie jeńców Zurbana, gdy przed rozkazami Espartera wyruszał w pole przeciw Karolistom. »Napiszemy (mówi ten dziennik) pamiętniki zamku la Bastida, (gdzie zwykle Zurbano przebywał), a gdy opiszemy męczarnie tych starców, którzy zgłodniali i kajdanami obciążeni, wśród mroźnych nocy Stycznia, na gankach wieży byli wystawiani lub w przebrzydłe więzienia wtrącani, tedy sądzić będą, że piszemy jaki smutny romans, historyą zbójeckiego zamku z wieków prawa przemocy. Opowiemy, kto mężczyzn i dzieci nogami na śmierć zakopał; doniesiemy, kto na publiczném miejscu przechadzek w Logroño, wśród krzyku niechęci oburzonych mieszkańców, kazał biedną jedną kobietę na śmierć zakamienować; opowiemy, jak jednego dnia rozstrzelano 4ch żołnierzy, uznanych jednozgodnie przez samychże złoczyńców za niewinnych, dla tego, że już za późno było cofnąć wyrok, i że Generał »jeszcze był nie wstał.«

N i e m c y.

Z Norymbergii, dnia 20. Sierpnia.

Tutejszy mechanik Leinberger twiedzi, że w skutku długich poszukiwań wynalazł sposób uwolnienia balonu z pod władzy żywiołów i uczynienia jego kierunku zależnym od władzy i woli ludzkiéj. Własność tego wynalazku, która wydaje te skutki, zależy na parowym z balonem połączonym aparacie, zapomocą którego nadać będzie można balonowi dowolny kierunek, oraz wznosić się i spuszczać. Leinbergerowski balon ma być zrobiony z lekkiego mosiądzu; dwa koniczne końce, które mu nadają kształt okrętu, mają służyć do łatwego przerzynania powietrza. Parową maszyną pędzone koło sterowe, nadawać będzie ruch postępowy i kierunek, a właściwy dotąd nieznany gaz wznosić będzie do góry. Ten gaz jest nadzwyczaj lekki i tak mało kosztowny, że na jego utworzenie nie potrzeba jak 50 fl., gdy równa ilość wodorodu, zwykle dotąd używanego, 1000 fl. kosztuje; jest, on, według wyrażenia wynalazcy, duszą całości; bez jego użycia wykonanie jest niepodobném. Dla ciągłego produkowania go, właściwy aparat gazotworczy umieszczony jest w mosiężnéj gondoli, która prócz paliwa ma dosyć miejsca dla passażerów i żywności. Balon, którego budowę podług tych zasad P. Leinberger rozpoczął, miał początkowo mieć długości 90 z średnicą 30 stóp paryskich; ale późniéj Pan Leinberger zmienił swój plan, i chce mu nadać od razu długość 120 z średnicą 40 stóp, tak, że objętość wynosić będzie 83,700 stóp kubicznych, a siła unosząca, 4 do 5000 funtów. Koło sterujące działając siłą 10 koni, odbywałoby w jednéj minucie 25 obrotów z odległością 20 stóp, czyli razem przestrzeń na 500 stóp. Jeden z końców jest już prawie ukończony, a drugi rozpoczęty, tak, że za 7 lub 8 tygodni cały balon może być do podróży gotowy. Zbywa tylko na funduszu. Koszta balonu obliczone są na 5000 fl. (przeszło 16,000 złp.), na które mają być utworzone akcye po 5 fl.

A u s t r y a.

Stany Siedmiogrodzkie w sprawozdaniu swém do Cesarza, przedstawiły jako grawamin, że w sposób uwłaczający równości praw innych kościołów, nadzwyczajne uroczystości, np. dzień św. Szczepana, obchodzić nakazano, że Biskupom ewanielickim przyznanego im w tyt. 56. z roku 1791. przydomku, w stylu dyplomatycznym odmawiają, że każdy w Hermansztackim Theresianum, w zakładzie kosztem krajowym utrzymywanym, na katolika wychowany bywa; proszą więc, żeby nadzwyczajne święta skasowano, Biskupom ewanielickim przyznany im w ustawach krajowych przydomek wrócono i w ogólności równość praw wyznań w Siedmiogrodzie utrzymano; równocześnie upraszają N. Cesarza, ażeby w pułkach krajowych kaznodziei pułkowych ustanowiono i dobra zapisane w moc Gilayjskiego testamentu na schyłku wieku 17. Kalwinom przywrócono i ich za skarbowe odtąd nie poczytywano, co tém sprawiedliwszém być się zdaje, ile, że katolicy i uniccy Biskupi wielkie posiadają i stałe dochody z gruntów. Nareszcie petycyonują, żeby przy obsadzaniu urzędów w kraju na zupełnie równe uprawnienie cztérech przyjętych wyznań sumienny wzgląd miano, czego dotychczas nie przestrzegano.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 12. Sierpnia

Uzbrajania Turków nad naszą granicą jeszcze nie ustały. Jeden korpus armii zebrał się w Bitoglii, ośm pułków, każdy po 800 ludzi, przybyło do Janiny i codziennie wyglądają ukazania się tureckich okrętów wojennych na Archipelagu. Wszystko to jest dosyć znaczącém po daném przez Tahira Baszę o-

świadczeniu, i okazuje, że Porta w swoim systemaoie oporu do ostateczności dopuścić zamyśla, zanim na słuszne wnioski z strony rządu naszego przystanie. Z każdym dniem dywan przy swoich roszczeniach zuchwalej obstaje. I tak między innemi rości sobie teraz prawo do małéj wyspy Vuvala, górującej nad zatokę ambracyjską. Sądzą jednak, że wkrótce tym niesłusznym przywłaszczaniom tamę położą i teraźniejszych władzców tureckich, zapominającycli, ile w wojnie syryjskiéj obcéj pomocy zawdzięczają, w przyzwoite wezmą karby. »Rząd grecki — powiada dziennik Aeon — nie przyjmie z pewnością obojętnie takowego naruszenia posiadłości greckich, a do tego jeszcze okręgu, krwią grecką skropionego Grecya już przez to znaczny poniosła uszczerbek, że wszystkie części kraju, w których ogień greckiéj wojny o niepodległość najpiérw wybuchnął, przez oznaczenie granic do państwa greckiego wcielone nie zostały, i już jest dostatecznie powiedzieć, że oderwano od niego wyspę Korouisya, najbliżéj Vuvali leżącą, na obronę któréj w dawniejszych czasach waleczny Generał Kiutachis nadaremnie tysiące swych żołnierzy poświęcił. Czyliż więc przypuścić można, ażeby teraz po dziewięcioletniém bez sporu dzierzeniu wyspy Vuvali mieli jéj Grecy Turkom na nieprawny łup dumy tychże pozostawić?« (*Gaz. polit. Monach.*)

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 12. Sierpnia.

(*G. W.*) — Z wszystkich stron państwa nadchodzą obawę wzbudzające wiadomości o sposobie myślenia ludu. Syryjczykowie narzekają na popełniane przez Turków okrucieństwa w celu zmuszenia ich (Syryjczyków) do podpisania petycyi dotyczącéj zatrzymania władz tureckich; ale ministrowie tają zręcznie przed Sultanem wszystko, coby administracyą ich w złém świetle okazać mogło. Zresztą dzieje się tu wszystko podług rady posła Rossyjskiego. Napróżno usiluje Sir Stratford Cannig wpływ swój odzyskać; instrukcye gabinetu tamują jego działalność, przepisując mu, aby wszystkiego unikał, coby Rossyi nie podobać się mogło.

Admirał francuski La Susse opuściwszy Smyrnę do Syry się puścił, gdzie się z 2 okrętami liniowémi angielskiémi połączy; zjednoczona flotta potém do brzegów Syryjskich odpłynie. Portę o demonstracyi téj urzędownie zawiadomiono.

Brazylia.

Rio-Janeiro, dnia 15. Czerwca.

W mieście Sorocaba, prowincyi San Paulo, wybuchło powstanie; Pułkownik Rafał Tobiasz Aguiar ogłoszony został Prezydentem prowincyi, który objął tę godność, z tém oświadczeniem, że jedynie ma na celu strącić nikczemne stronnictwo, które otacza Cesarza. Liczba powstańców nie jest z pewnością wiadoma, jednak musi być dosyć znaczna, kiedy rząd ściąga z północy znaczne oddziały wojska dla przytłumienia tego rokoszu. Już wojsko rządowe stoczyło z rokoszanami dwie potyczki; według raportów urzędowych, powstańcy utracili w piérwszéj 2 zabitych i 7 ranionych ludzi; w drugiéj 37 zabitych, 15 jeńców i całą artyleryą (z 2 żelaznych 3funtowych dział złożoną), bagaże i pociągi. — Także w prowincyi Minas Geraes, w mieście Barbacena, podobne wybuchło powstanie; i tu został Prezydent ogłoszony. Baron Caxias wyruszył przeciw powstańcom do Sorocaba i Itu, ogniska rokoszu.

Indye Wschodnie.

Z Malty, dnia 26. Sierpnia.

»Great Liverpol« który dzisiaj wieczorem o 5 z depeszami z Indyi Wschodnich tu zawinął przywozi doniesienia z Bombaj, z Dschellalabadu i z obozu Generała Pollock. Tamte są z d. 19. Lipca, te z d. 22. Czerwca. Choroby, niezmierne upały, brak żywności i simuhny stawały się zgubą dla armii. Nieukontentowanie z nieczynności, w któréj wojsko zostawiono, do najwyższego dochodziło stopnia. Akbar Chan opanował twierdzę Kabulu, Bala Hissar, z złożonemi tam skarbami. Generalny Gubernator upoważnił Generała Pollock do polubownego działania i uderzenia na Kabul, skoro mu się to stósownem zdawać będzie. Generał Pollock d. 22. Czerwca stał jeszcze w Dschellalabad, wybierał się jednak na wyprawę przeciw Kabulowi, od czego go dotychczas upały i brak żywności wstrzymywały. O powrocie wojska Angielskiego ani mowy nie ma. Między Sejkami objawił się duch zniechęcenia. Wiadomości z d. 11. Czerwca z Kandaharu nie są ciekawe; jeńcy angielscy ciągle ludzkiego ze strony Afghanów doznawają obejścia się. — W Chinach nie zdarzyło się nic ważnego. Stósownie do pogłoski Cesarz do Tartaryi ujść miał, obawiając się uderzenia na Pekin. Przygotowania do uderzenia na Tschapuh były ukończone, ale wojsko angielskie trwało w swéj nieczynności i zdawało się być zupełnie zniechęconem.

Z Londynu, dnia 2. Września (wieczor.).

(*B. H.*) — Z szczegółowych doniesień o stosunkach w Afghanistanie wynika, że Lord Ellenborough istotnie Generałowi Pollock, dał rozkaz do odwrotu, a gdy tenże oświadczył, iż przy niepomyślnéj porze roku i w braku środków przewozowych rozkazu

tego wypełnić, nie jest w stanie, zmodyfikował go w tén sposób, aby odwrót aż do chłodniejszéj pory roku odłożono i ażeby Generał tymczasem dla utrzymania na wodzy Afghanów twierdze między Dschellalabadem a Dschugdulluk zburzyć kazał. Zdaje się nawet iż General-Gubernator ma zamiar pozostawienia jeńców angielskich ich losowi, skoro aż do połowy jesieni ich oswobodzić nie zdoła. Mają oni teraz wszyscy prawie w Kabulu być zgromadzeni. W skutek tych instrukcyi Lorda Ellenborough General Pollock brygadyera Monteith z 3ma pułkami piechoty i pułkiem jazdy dla zburzenia twierdz tych wyprawił, ale oficer ten zastał je wszystkie opuszczone. Brygada ta d. 17. Czerwca we wsi Ali Boghan biwakując, znalazła tam szczątki mundurów w pień wyciętego 44 pułku, co żołnierzy tak rozjątrzyło, że wieś tę spalili. Dnia 21. Czerwca stała ona w Pert Bolak. Po jéj powrocie do Dschellalabadu druga wyruszy brygada, aby kilku w niewolą wziętych w Bughanan oswobodzić.

Z Kalkutty, dnia 4. Lipca.

Potwierdza się zupełnie, że odwrot Anglików z Afghanistanu jest rzeczą postanowioną. Skutkiem rozkazu tego była zupełna nieczynność w obozie pod Dschellalabadem, gdzie aż do odejścia ostatnich doniesień nic zgoła nie zaszło. Ta nieczynność zmusiła wojsko w Kandaharze i Kelat-i-Gildschi do zaprzestania pochodu przeciw Kabulowi; owe dwie twierdze przez liczne oddziały pod wodzą Sefter Dschönga, syna Szacha Sudszy, szturmowane były kilkakroć, ale zawsze napróżno, kiedy Afghanie 6 chorągwi, 60 drabin do szturmowania i wielu zabitych stracili. Pułkownik Wymer wyruszył dla dania odsieczy Kelat-i-Gildschi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 31. i zawiera: *Geschichte der Philosophie seit Kant, von Braniss* (ciąg dalszy). — W imionniku, poezya przez F. Żyglińskiego. — Nowsze piśmiennictwo polskie (dokończenie). — Małgorzata z Żębocina, powieść historyczna przez Dominika M. (dalszy ciąg). — Doniesienia literackie.

Z Berlina. — *Pamiętniki Niemieckie dla literatury i życia publicznego*, wydawane przez C. Biedermana w poszycie Lipcowym na r. 1842. zawierają ważną rozprawę pod tytułem: »Polityczne rozwijanie się Pruss po zmianie tronu, z stanowiska niemieckiego uważane. Artyk. I.« Chcąc się zewnętrznemu i wewnętrznemu politycznemu rozwijaniu Prus dokładniéj przypatrzeć, zawsze do r. 1830. czyli do rewolucyi Lipcowéj odwoływać się trzeba. Przez ten akt ludu wystąpiła Francya znowu jako samoistna potęga. Rossya, która dawniéj za biernem przyzwoleniem Anglii, zwierzchnictwo polityczne, albo lepiéj mówiąc inicyatywę spraw politycznych wykonywała, cofnęła się znowu do swoich jeograficznych granic a nareszcie i w umysłowym i materyalnym względzie od reszty Europy odłączać się zaczęła. Żadne więc mocarstwo odtąd przewagi polityczněj nie miało. Wszystko chwieje się w równowadze. Czynném to tylko nazywać można, że Anglia i Francya wzajemnie bystrem, podejrzliwém okiem na siebie uważają, ażeby żadne z tych mocarstw ani najmniejszego nie uczyniło kroku do owéj przewagi doprowadzić mogącego. Skoro jedno albo drugie krok ten uczyni, wojna będzie nieuchronna, czego już przeszłość pewnémi dowiodła oznakami. Ale potęga i bogactwa Francyi zwiększają się z każdym rokiem; potęga wszelako jéj materyalna i jéj materyalne bogactwa polegają po większéj części na jéj polityczněj oświacie. Czyż inne kraje stałego lądu w tyle za nią pozostać mają? Tu każdy ma swój własny system. Potęga Prus polega po większéj części też na oświacie. Do jakiegoż zakresu mają one ją wewnątrz politycznie rozwijać? To właśnie jest pytaniem czasu naszego. Wszystkie ludy lądu stałego z instynktu niejako przykład Francyi naśladować się starają. Wewnętrzne polityczne rozwijanie Pruss aż do obecnéj chwili wyświeca autor dziejowo-wiernie, podług publicznych wypadków w tonie spokojnym, poczęści krótko opowiadającym, po części też sąd pewny dającym. Nie omieszkiwa mieć względu na położenie Prus między obydwoma wielkiémi mocarstwy północy, aby i tego głosu słuchać, który twierdzi, że wewnętrzne polityczne rozwijanie Prus dobrego porozumienia z państwami sąsiedniemi zakłócać nie powinno. Niechaj tylko to uwzględnienie nie służy za pozór tym, którzy radziby każde politycznego ducha objawienie powściągnąć i przytłumić. Każdy — powiada przysłowie — sam sobie najbliższy, a przyjaźń zmienia się, mianowicie w polityce. Jakkolwiek każde indywiduum w życiu do przyjaznego załatwienia zasad dąży, jakkolwiek równe uzdatnienie w pożyciu towarzyskiém chętnie przyznajemy, jednakże związki towarzyskie nigdy nas w własném kształceniu się, w rozwijaniu zdolności naszych tamować nie powinny; podobnie się rzecz ma z państwami. Każde powinno wiedzieć, co dla niego z korzyścią. W chwili niebezpieczeństwa zresztą każdy tylko na siebie spuszczać się może, a im więc-

céj, tém lepiéj. Jakich reform w każdém państwie potrzeba, oznaczy zapewne najlepiéj powszechny ruch polityczny. Że się ruch ten u nas objawia, nigdy nie ustaje, jest widoczną; że się wzmagać będzie, niezawodną. Tymczasem dobrze, że wolnym obradom pole otworzono, aby — jak powiadają — złodziéj z nienacka w nocy na nas nie napadł.

Ze Lwowa. (*Rozm. Lw.*) — Z Poznania doszedł nas już trzeci zeszyt *Starożytności polskich*, ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebranych. Wszędzie na ważniejszych artykułach zamieszczone podpisy autorów. Jest to praca bardzo mozolna i wykonywana sumiennie i z wielkim pożytkiem dla kraju. Dzieło to powinno się znajdować w ręku każdego miłośnika ojczystych pamiątek i dziejów; służyć może, z powodu, iż w abecadłowym porządku ułożone, za podręczne. Pomimo złośliwych uwag i przesadzonych roszczeń, które temu pismu czyniono, Pan Moraczewski redaktor »*Starożytności*« i jego współpracownicy zyskają uznanie i wdzięczność ogółu.

Hrabia Romanców. — Gdy Turcy porazili na głowę kilku jenerałów rossyjskich, Katarzyna wyższa nad wszelką zemstę postanowiła poruczyć naczelne dowództwo hrabiemu Romanców, który od niejakiego czasu był u niéj w niełaskę popadł. W tym zamiarze napisała list do tego osiwiałego wojownika w wyrazach następujących: »Hrabio Romanców! Wiém, że mnie ciérpieć nie możesz; lecz jesteś Rossyjanin, i dla tego życzyć sobie powinieneś pokonać nieprzyjaciela ojczyzny. Zachowaj ku mnie swą nienawiść, jeźli tego żąda twe serce, ale pobij Turków. Daję ci naczelne dowództwo nad mojém wojskiem.« — Do tego listu dołączyła 20,000 rubli dla jenerała. Romanców pokonał Turków, a gdy wracał z boju, wyjechała Katarzyna w mundurze wojskowym naprzeciw niemu. Jenerał przybył z swoim sztabem, Katarzyna wysiadłszy z powozu, przystąpiła ku niemu z prośbą, aby na koniu pozostał: »Jenerale!« rzekła, »moją powinnością jest wyjść pieszo naprzeciw walecznemu obrońcy mego państwa.“ Romanców nie mógł się od łez wstrzymać, zsiadł z konia, rzucił się do nóg swéj monarchini, i od téj chwili był najgorliwszym stronnikiem Katarzyny.

Słowo o teatrach francuzkich. — Największy uszczérbek przynosi teraźniejszym teatrom ta okoliczność, że rozumne, myślące i postępem umysłowym lub przemysłowym zajęte osoby w Paryżu, nie uczęszczają już do teatru. Z własnego popędu ledwie kto bywa teraz sześć razy w roku na teatrze, i to już za wiele, gdyż rzadko się zdarza, aby sześć dzieł jakiéj wartości aktorowie w jednym roku na scenie przedstawili. A jeźli się zdarzy, że kto częściéj bywa, jestto zapewne jakaś okoliczność, która go do tego przymusza, jestto zwykle żona, siostra, przyjaciółka albo jaka inna kochana osoba, któréj do teatru towarzyszy. Najzdatniejsze głowy odkładają, że tak powiém, teatr na czas późniejszy, a inni są po większéj części całkiem innémi rzeczami zaprzątnieni. Przewaga działania, zwróconego jedynie na praktyczną realną stronę życia, nie może dla poezyj być korzystną, a tém bardziéj dla poezyi dramatycznéj, która stanowczo wymierzonego czasu wymaga. — Następnie polityka i najsilniéjszy jéj organ dziennikarstwo wzbudziły rozjątrzenie, niesnaski, które osnowę obecności z utworów dramatycznych prawie całkiem uchylają. Zdradzonymi opiekunami, oszukanymi ojcami, przekupionémi pokojówkami, łotrowskiémi służalcami i tam daléj, nie można już sprawić wrażenia ani téż utworzyć dzieła, któreby żądaniom obecnym odpowiadało. Każdy nowo-obrany minister, prefekt, radzca stanu, każdy nadęty bankier, każdy chełpliwy głupiec, każdy nowy reformator świata, każdy polityk, a nawet zarozumiały kupczyk utrzymuje, że w poświęcony zakres działania jego, żaden poeta wtrącać się niepowinien; co większa nawet aktorowie sami, podrzyźniający wszystkie rodzaje i charaktery żyjących, skoro kto słabą ich stronę odkryje i wyszydzi, zżymają się i utrzymują, iż sztuka dramatyczna pod absolutną monarchią nierównie większe miała pole i swobodniejszy ruch w swym zakresie, niż pod królestwem konstytucyjném.

Pomysł i wytrwałość Chińczyków. — Chińczycy posiadają sposób nadawania korzeniom roślinnym, podczas ich wzrostu, różnego kształtu, np. zwierząt. Taką osobliwość przywieziono do Londynu dla Królowéj Wiktoryi. Jestto lew, tak doskonale naśladujący we wszystkich częściach naturalnego, że powszechną na siebie zwraca uwagę.

---

morgi 33 □prętów, ma być od Sgo Michała r. b. na kilka lat wydzierzawioném. Osoby w stanie zapłacenia będące, a ochotę do dzierzawy mające, wzywają się na termin licytacyjny na

dzień **16. Września** r. b.
zrana o godzinie 10.
w urzędzie gospodarskim w **Pamiątkowie** pod Szamotułami.

Generalna administracya wszystkich dóbr Hr. Bielińskiego.

DONIESIENIE.

W Napachaniu, powiatu Poznańskiego, pod Nrem 19. położony wieczysto-dzierzawny grunt młyński, może natychmiast z wolnéj ręki być przedany lub wydzierzawiony.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można albo w biurze Pana Kommissarza sprawiedliwości Brachvogel, lub w Dominium Napachanie.

Do sprzedania.

Grunt obszerny z nowemi budynkami i wygodnémi mieszkaniami, stajniami, remizami, źródłową wodą, rocznie do 600 Tal. komornego przynoszący, w podle Bazaru z gruntem tamże niewybudowanym graniczący i pod Nr. 274. w ulicy Koziéj, podpisany właściciel ma zamiar sprzedać.

W Poznaniu, dnia 8. Września 1842.

Eliaszewicz.

Najlepsze **prawdziwe nowe śledzie** otrzymał i przedaje takowe po **1 sgr.**

B. L. Praeger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod No. 30.

Nasz skład **prawdziwych Hawańskich, Hamburskich i Bremskich cygar** polecamy szanownéj Publiczności.

Bieczyński & Schmidt.
Kantor przy ulicy Wrocławskiéj № 30.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Września 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	3½	104¼	103¾
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102⅞	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	85⅝	85⅛
Obligi Kurmarchii	3½	102⅜	101⅞
Berlińskie oblig. miejskie *)	3½	102⅜	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	103½	103
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106¼
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	—	103¾
Pomorskie dito	3½	103⅚	103⅓
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	—	103⅓
Szląskie dito	3½	103½	103
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	127	126
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	119	118
dito dito akcje a prioris .	4	—	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	104½	103½
dito dito akcje a prioris .	4	—	102½
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	79¾	78¼
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	92	—
dito dito akcje a prioris .	4	98¾	98¼
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	102	—
Zloto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10⅙	9⅔
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon ¼ procentu.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Września 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 2. do 8. Września 1842. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Prob. Urbanowicz.	— —	6	4	6	3	3
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	1	3	1	—	1
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	1	3	1	—	1
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	4	2	5	2	1
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	7	6	3	1	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	3	1	—	—	2
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Simon.	— —	1	2	1	2	—
		Ogółem . .	23	21	17	8	10

DODATEK
do
Gazety W. Xięstwa Poznańskiego.

№ 211. W Sobotę dnia 10. Września. 1842.

(Nadesłano.)

Dzień 10. Września 1573.

w kościele P. Maryi (Notre Dame) w Paryżu podczas przyjęcia przez **Henryka Walezjusza** wyboru na Króla Polskiego

i

dzień 10. Września 1840.

podczas hołdu dziedzicznego złożonego w Królewcu N. Królowi Pruskiemu **Fryderykowi Wilhelmowi IV.** porównane dnia 10. Września 1842.

Dnia 10. Września 1840. podczas hołdu dziedzicznego, składanego w Królewcu Pruskim teraźniejszemu Królowi naszemu, N. Fryderykowi Wilhelmowi IV., wyrzekł tenże ze wzniesioną prawicą, niewezwany i niespodzianie te pamiętne słowa:

„A Ja ślubuję w obec Boga i tych wszystkich, miłych świadków, iż chcę być sprawiedliwym sędzią, wiernym, troskliwym, miłosiernym Xiążęciem, chrześciańskim Królem, jakim był Mój niewygasłéj pamięci Ojciec! Błogosławiona niech będzie jego pamięć! Chcę prawo i sprawiedliwość wykonywać ściśle bez znaczenia osoby. Chcę dobro, pomyślność, honor wszystkich Stanów równą obejmować miłością, pielęgnować i rozkrzewiać — i proszę Boga o błogosławieństwo, które błogosławionemu skarbi serca ludzkie i robi z niego człowieka podług boskiéj woli, — upodobanie dla dobrych, postrach dla złoczyńców! etc.“

Jak wiadomo zdawało się oświadczenie to właśnie reprezentantów poddanych rodu niemieckiego w Królestwie Pruskiém niezupełnie zadowolniać, owszém byliby oni jak się zdaje, woleli, ażeby N. Król w literalném wykonaniu ustawy z dnia 22. Maja 1815. dla całéj monarchii Pruskiéj był nadał tak nazwaną konstytucją, lubo uchwały i wnioski ostatniego Wschodnio-Pruskiego Sejmu były jeszcze tego rodzaju, iż oppozycyi pewnéj z litery ustawy wprost wyprowadzać niemożna.

Także na ostatnim Sejmie W. Xięstwa Poznańskiego odezwał się jeden głos niemiecki za życzeniami wschodnich Prus, nietrafił jednak do przekonania większości, wszakże jak się zdaje, głównie tylko z tego powodu, iż w tak nazwanéj reprezentacyi całego państwa Pruskiego obawiano się przygnębienia narodowości polskiéj przez większość niemiecką.

Bardzo jest ważną rzeczą zorjentować się nareszcie należycie i objaśnić względem różnicy między samemi literami, słowami i frazesami a rzeczywistością i czyli prawdziwie tyle się przyda, robić stuczne ustawy i konstytucje, stwierdzać je nawet przysięgą, będąc do tego zmuszonym, co do rzeczy zaś saméj mieć przekonanie, iż litera niemoże być dotrzymaną i niemożna jéj nadać duchem i życiem, owszém iż jest staraniem ludzi miasto życia, wywoływać wieczny spór przeciwnych sobie stronnictw względem właściwéj myśli litery ustawy lub konstytucji.

Prosta opowieść ważnego dla Polski wypadku, który miał miejsce dn. 10. Września 1573. w kościele Panny Maryi (Notre Dame) w Paryżu, zdaje nam się szczególniéj stósowną do tego zorjentowania i wzięliśmy przytém za podstawę zajmującą historją powstania, wzrostu i upadku reformacji w Polsce przez Hr. Walerjana Krasińskiego, obrobioną podług oryginału angielskiego przez Wilhelma Adolfa Lindau, Lipsk, nakładem księgarni J. K. Hinrich 1842.

Dla zaspokojenia naszych rodaków, tak niemieckiego jak polskiego szczepu, względem teraźniejszych stósunków politycznych kraju naszego, najstósowniejszą zapewne jest dokła-

dna znajomość i porównanie ich z dawniejszym jego stanem politycznym i ze stanem obecnym w ogólności. Okazującą się we faktach rzeczywistość tego, co było i teraz jest, rozbija najgruntowniéj próżne teorje i marzenia o stanie, który takim, jak się wystawia, ani był kiedy, ani będzie ani też być może.

Dawna właściwa Polska, mianowicie najdawniejsze stolice Xiążąt i Królów Polskich Kruświca, Gniezno i Poznań wcielone są teraz do państwa Pruskiego. Starożytna historja Polski, historja tutejszéj prowincji, zupełnie taka jest jak innych krajów Europy; ták też szczególnie w Polsce reformacja w początku i środku 16go wieku największą znalazła wziętość. Król Zygmunt August (pan. od r. 1548 do 1572.) wprost jéj wprawdzie niesprzyjał lecz niewzbraniał także żadnemu z swych poddanych przystępu do zasad Dra Marcina Lutra i innych reformatorów. Aż do śmierci tego króla tron Polski tylko raczéj w teoryi jak w rzeczywistości był elekcyjnym, kiedy trzymano się jak dawniéj familii Piastów, tak późniéj szczepu Jagellonów, a narady i decyzje Stanów co do następstwa w rządach niebyły właściwym wyborem, ale raczéj roztrząsaniem i ustanowieniem praw do korony. Pierwsza elekcja, któréj niemożna było uniknąć, przypadła niestety w okresie niezgód i rozdwojenia umysłów w zdaniach religijnych. — Już przed śmiercią króla partja katolicka pod zręcznym kierunkiem papiezkiego nuncjusza Commendoniego wszelkich dokładała starań, aby zapewnić tron dla Arcy-Xięcia austryackiego Ernesta, syna Cesarza Maxymiljana II. Głową partji protestantskiéj był Jan Firlej Wojewoda Krakowski i W. Marszałek koronny. Miał on znaczny wpływ jako pierwszy urzędnik państwa, szczególniéj jednak dla wielkiéj popularności; jako naczelnik stronników wyznania szwajcarskiego miał do walczenia z niechęcią i zazdrością możnéj familii luterskiéj Zborowskich i równie możnéj familii luterskiéj Gorków. Commendoni umiał zręcznie korzystać z téj antypatji i odstręczyć stronnictwo luterskie od spólnéj sprawy protestantów. Wpływ, jakiego admirał Coligny ze stronnictwem protestantskiém po pokoju w St. Germain r. 1570. dostąpił u dworu francuzkiego, działał stanowczo na stósunki z krajami zaściennemi, mianowicie z Polską. Coligny i protestanci zajęci wówczas byli olbrzymim projektem związku, który miał na celu zgnębienie papizmu dworu hiszpańskiego, głównéj jego podpory. Zamierzano spojenie rozproszonych żywiołów reformacji i zjednoczenie zwaśnionych protestantów w jedno ognisko, dla nadania ich sprawie jednostajnego kierunku i skuteczności. — Coligny umiał ocenić, ile ważną była Polska do takiego planu i sądził, iż, gdy sprawa protestantyzmu w Francyi i Polsce odniesie zwycięztwo, obadwa państwa połączone związkiem politycznym i kościelnym, łatwo zdołają zniweczyć panowanie papieża i domu Austryackiego. Radził przeto, aby wszelkiemi sposoby Henryka Walezjusza, Xięcia Andegaweńskiego, osadzić na tronie polskim. Katarzyna z domu Medyceuszów, która wtenczas zdawała się sprzyjać protestantom, chciwie chwyciła się planu do wzniesienia syna swojego. — Jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta Balagny, wysłany do Polski jako poseł, aby starać się o rękę siostry królewskiéj dla Xięcia Andegaweńskiego, przybył z świetnym orszakiem w Maju r. 1572. do kraju; lecz jeszcze zapewne właściwéj partji francuzkiéj nietworzył. Więcéj podobno niejaki Krassowski, który młodość swoją przepędził we Francji i przyjemną osobistością i bystrością rozumu zjednał sobie przychylność familii królewskiéj, za pomocą poufałych z pierwszymi mężami stósunków przyczynił się do nakłonienia umysłów na stronę Xiążęcia. Jego majątek, dar bawienia i dokładna znajomość Francji zapewniały mu gościnne przyjęcie w domach najznakomitszych panów, którym szczególniéj udzielał wiadomości o dworze francuzkim i o rozterkach religijnych i politycznych, które wówczas Francją poruszały. Po śmierci Króla umyślnie od niektórych ze szlachty, mianowicie od Jędrzeja Zborowskiego do Francji został wysłany, aby Henryka Walezjusza wezwał do spółubiegania się o tron polski. Był on także późniéj bardzo czynny w służbie Królowéj Katarzyny.

Po śmierci Króla Zygmunta Augusta nasamprzód między protestantami a partją katolicką powstał spór względem kwestji, kto podczas bezkrólewia ma dzierzyć najwyższą władzę. Podług konstytucyi należała takowa do Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, i prawa jego w Wielkiéjpolsce nietylko przez katolików, lecz także przez partją luterską były popierane. Małapolska, gdzie przywodziło stronnictwo szwajcarskie, starała się o najwyższą władzę dla W. Marszałka koronnego Firleja. Litwa, gdzie silne stronnictwo oświadczyło się za carem moskiewskim, niemięszała się do sporu tych prowincyj, jednakowoż

większość mieszkańców, przeciwna partyi katolickiéj, była za Firlejem, który też krótko po śmierci królewskiéj zwołał szlachtę małopolską do Krakowa na naradę. Żądano mianowicie oddalenie nuncjusza papiezkiego kardynała Commendoniego, niemożna jednakże było przeszkodzić, ażeby tenże nie osiadł w klasztorze Sieradzkim i stąd niewpływał na partją katolicką. Na zgromadzeniu Stanów polskich dnia 25. Października 1572. w Kaskach została nareszcie Prymasowi najwyższa godność krajowa podczas bezkrólewia istotnie przyznaną, postanowiono jednakże zarazem, iż sprawami rządu jego i senatu imieniem zajmować się miał W. Marszałek koronny. — Pierwszą czynnością Sejmu konwokacyjnego, który się zebrał dnia 6. Stycznia 1573. w Warszawie, było załatwienie zatargów między katolikami a protestantami. Karnkowski, Biskup Kujawski, sam ułożył postanowienia, które, przyznając wszystkim wyznaniom chrześciańskim zupełną równość w obliczu prawa, zarazem dla dostojeństw i prerogatyw Biskupów rzymsko-katolickich rękojmię dawały, jednakże kollatorów uwalniały od obowiązku rozdawania zależnych od siebie posad duchownych wyłącznie między xięży katolickich. Uchwała ta, przy któréj bezwątpliwie religijny pokoj Niemiec z r. 1555. miano na uwadze, przyszła atoli do skutku tylko jako konfederacja, t. j. większością głosów, nie zaś jako konstytucja, t. j. jednomyślnością Sejmu, tak iż ciągle przez żarliwe stronnictwo katolickie z zawziętością zaprzeczana, lubo pierwotnie wyszła od Biskupa, jednakże nie od tegoż, lecz tylko przez jednego Franciszka Krasińskiego, Biskupa Krakowskiego została podpisaną.

Wybór nowego Króla naznaczonw był na dzień 7. Kwietnia r. 1573. w Kamieniu, niedaleko Warszawy. Położenie miejsca tego wielce było korzystném dla partji katolickiéj, ponieważ Xięstwo Mazowieckie w ogóle gorliwie do katolicyzmu przywiązane, liczyło mnóstwo drobnéj szlachty, która bardzo ulegała duchowieństwu i nader była przystępną dla najohydniejszych intryg stronniczych.

Okoliczności nadzwyczajnie sprzyjały wyborowi Xięcia Andegaweńskiego. Partji katolickiéj niebył podejrzany, odznaczywszy się w wojnie przeciw protestantom we Francji. a stronnictwo protestanckie uważało za dostateczną rękojmią wpływ Coligniego i ówczesne położenie protestantów francuzkich, których prawa słuszną ugodą były zabezpieczone.

Wybór posła francuzkiego zrobił bardzo korzystne wrażenie, kiedy Biskup Montluc jawnie skłaniał się do nauki reformatorów. Wyjechał z Paryża w Sierpniu roku 1572., lecz zaledwie przekroczył granicę francuzką, odbyła się rzeź S. Bartłomieja, w któréj także Coligny życie utracił. Odebrawszy wiadomość o tém nieśmiał Montluc kontynuować swéj podróży, a nawet życie jego było w niebezpieczeństwie, albowiem Xiążę Gwizjusz polecił Sekretarzowi poselstwa Macères, aby go zgładził i zabrał znaczne summy jemu powierzone. Katarzyna poznała w krótce, iż trudności jéj rządów przez okropną hańbę, jaką na nię ściągnęła rzeź S. Bartłomieja, raczéj się zwiększyły aniżeli zmniejszyły, i że jéj stósunki polityczne z zagranicą mogą i muszą pozostać niezmienione; dała przeto Montlukowi rozkaz, aby w dalszą puścił się drogę i stósował się do instrukcyi, udzielonéj sobie przez Coligniego.

Wiadomość o rzezi wzniecila w całych Niemczech i w Polsce największe oburzenie. Balagny usiłował wprawdzie złagodzić wrażenie lub je zatrzeć, rozsiewając, iż tylko powody polityczne nie zaś religijne miały miejsce i upewniał Senat na piśmie, iż Henryk Walezjusz, lubo prawowierny katolik, będzie utrzymywał wolność i prawa protestantów. Pomimo to jednak Montluc, przybywszy nakoniec w miesiącu Listopadzie do Polski, znalazł umysły całkiem zmienione. Katolicy wprawdzie straciwszy nadzieję utrzymania pierwszego kandydata Arcyksięcia austryackiego, skłaniali się teraz bardziéj na stronę Xiążęcia francuzkiego, ale też wielu z nich odstręczała rzeź S. Bartłomieja. Nikt bardziéj nienawiści przeciwko Francji niepodniecał, jak pułkownik Krokowski, który w wojnie religijnéj we Francji pod Kondeuszem i Colignim dowodził pułkiem jazdy. złożonym z protestantów polskich, którzy swym równowiercom pomoc byli ponieśli. Z tém wszystkiém dwór francuzki silnie wspierał Montluka i sam Xiążę Andegaweński uroczyście w piśmie do Stanów polskich zaprzał się uczestnictwa w rzezi.

Partja protestancka z Firlejem na czele najchętniéj byłaby Króla swego wyznania osadziła na tronie, lecz dopiąć tego niemogła. Sejm elekcyjny rozpoczął się w Kwietniu r. 1573. Równina, na któréj elekcja odbyć się miała, podobna była do obozu, według opisu, jaki świadek naoczny Gratiani daje w biografii Kardynała Commendoniego. Wszędzie

były namioty porozbijane, szlachta przy karabelach, czasami chodziła w hufcach zbrojna w dzidy, strzelby, łuki i dziryty. Niektórzy prócz straży przybocznéj sprowadzili ze sobą armaty i formalnie się w swych kwaterach oszańcowali. Można było myśleć, iż się więcéj na bitwę jak na sejm zanosi i że się zebrano, aby zdobyć obce państwa, nie swojem rozrządzić.

Stronnictwo protestanckie, liczące w sobie większą część możniejszych familii szlacheckich, zrobiło propozycją, aby wybór przedsięwzięty był na sejmie, w zwyczajnym sposobie z Senatu i posłów złożonym. Radzie téj osobliwie sprzeciwił się Zamojski, obstając za tém, aby każdy szlachcic miał prawo zosobna w tym razie głosować i głos swój popierać. Przez to w tym i w późniejszych przypadkach tylokrotnie najważniejsze sprawy krajowe przeszły do rąk demokratycznego czyli raczéj ochlokratycznego ogółu, nazbyt wystawionego na wpływ podstępnych i chytrych demagogów, których pojedyncza taktyka na tém się zasadzała, aby w sam czas należytą ilość głosów a w razie potrzeby rąk czynnych mieć w pogotowiu dla zniweczenia uchwały jak najpożyteczniejszéj dla wspólnéj ojczyzny, lub przeprowadzenia często niebezpiecznéj i i zgubnéj.

O zimnéj i dojrzałéj rozwadze najlepszych i najrozumniejszych obywateli zazwyczaj ani pomyśleć było można. Kardynał Commendoni przybywszy do Warszawy przedstawił w obszernéj i szczegółowéj mowie Senatowi, jako tylko katolik zdolny do wyboru na Króla, lecz Zborowski, Wojewoda Sandomirski, wzbronił mu wszelkiego mięszania się w wewnętrzne sprawy krajowe, i w czasie wyboru musiał Kardynał porówno z innymi posłami zagranicznymi opuścić miasto. Widząc protestanci niemożność oparcia się wyborowi Xięcia Andegaweńskiego, postanowili żądać od przyszłego Króla jak najdostatniejszych rękojmi dla swych praw i swego interesu. Firlej przepisał warunki, nietylko dla protestantów polskich ale także dla ich równowierców francuzkich korzystne, które poseł francuzki musiał podpisać, jeżeli wybór Xiążęcia miał przyjść do skutku. Według tych dnia 4. Maja 1573. w Płocku podpisanych postanowień miał Król francuzki we własnych krajach ogłosić amnestją i zabezpieczyć protestantom nieograniczoną wolność opuszczenia kraju i sprzedania własności lub pobierania swych dochodów bez ukrócenia. Wszelkie śledztwa z powodu udziału w spiskach rozpoczęte, miały ustać, skazani mieli być przywróceni do honorów i majątku, dzieci zamordowanych miały otrzymać wynagrodzenie, protestantom, którzy się ratowali ucieczką miał być wolny powrót zapewniony, w każdéj prowincji miały być miasta wskazane, gdzieby nabożeństwo protestanckie wolno i bez przeszkody publicznie odbywać się mogło i t. d. Po podpisaniu tych punktów, uważali protestanci prawa własne, tudzież prawa i wolności francuzkich równowierców za dostatecznie ustalone i nieopierali się wyborowi Henryka; gdy jednak partja katolicka i Arcybiskup Gnieźnieński dnia 9. Maja obwołali Króla, niewspominając wolności religijnéj i wielu innych praw politycznych, ustąpiło stronnictwo protestanckie, mając na czele Firleja, za Pragę pod Grochow, gdzie znaczną siłę zbrojną z kilku działami miało zgromadzoną i do zapewnienia konstytucją warowanych praw i wolności wyborowi Króla sprzeciwiać się chciało. W skutek układów musiała partja katolicka przychylić się do żądania drugiéj strony i uchwały konfederacyjne z dnia 6. Stycznia zostały formalnie gwarantowane. Królowi niemiało służyć prawo wyznaczenia następcy lub rozstrzygania w ważnych sprawach krajowych bez przyzwolenia Stanów; dodano także wyraźnie, iż Król, przestępując obietnice, natychmiast utraca prawo do tronu. Poselstwo z dwunastu szlachty złożone, pomiędzy nimi kilku protestantów, udało się do Paryża, dla uwiadomienia Xiążęcia Andegaweńskiego o padłym nań wyborze. Wzbudziło ono świetnym orszakiem a więcéj jeszcze uczonością i wykształceniem powszechne podziwienie. »Niebyło ani jednego pomiędzy nimi« powiada francuzki dziejopis de Thou »któryby niemówił po łacinie, wielu umiało także po niemiecku i po włosku, a kilku tak czysto mówiło naszym językiem, jak gdyby nie nad Wisłą i Dnieprem lecz nad brzegami Sekwany i Ligiery byli schowani. Zawstydzili całkowicie naszych dworzan, którzy, nietylko wykształcenia żadnego nieposiadając, nawet jawnymi są nieprzyjaciołmi wszystkiego, co się zowie nauką.« Przybycie ich wywarło nader korzystny wpływ na sprawę protestanów francuzkich, albowiem Motluc usilnie dworowi swemu zalecał, ażeby im przyznał prawa i wolności, które on przyrzekł protestantom polskim. Dla przewagi partji katolickiéj niełatwo i prawie nawet niepodobno było dworowi zezwolić na wszystko, wszakże w Lipcu 1573.

r. zabronione zostały skargi sądowe i paszkwile przeciw protestantom i pozwolono odprawiać bez przeszkody publiczne nabożeństwo protestanckie w miastach Montauban, Rochelles i Nismes. W cichości mogło się ono w całém odbywać państwie, z jedynem wyłączeniem Paryża i jednéj mili w obwodzie. Wprawdzie protestantscy członkowie poselstwa niebyli zadowoleni z tych warunków, musieli jednak zaprzestać na nich, znalazłszy znaczny opór ze strony członków katolickich.

Kiedy jeszcze poselstwo było w drodze ku Francyi, już stronnictwo katolickie w Polsce usiłowało osłabić przyznane protestantom rękojmie. Kardynał Hozjusz ogłosił konfederacją z dnia 6. Stycznia 1573. za kary godne sprzysiężenie się przeciw Bogu, które Król zniszczyć powinien. Polecił Arcybiskupowi Gnieznieńskiemu, Wojewodzie Łaskiemu i Kardynałowi Gwizjuszowi wstrzymanie Króla od złożenia żądanéj przysięgi, oświadczając zarazem, iż gdyby już było nierychło, obowiązkiem jego jest złamać onęż natychmiast; że przysięga wykonana kacerzom, bez poprzedniego rozgrzeszenia papieża może być złamaną, iż »Król nie Heroda lecz Dawida powinien naśladować, który na największą chwałę swoję nierozważnéj przysięgi niedochował; że tu rzecz nieidzie o jednego Nabala lecz o wiele tysięcy dusz, któreby wpadły w moc szatana i t. d.«

Duchowieństwo polskie starało się rozszerzać zdanie, jakoby konfederacja z dnia 6. Stycznia 1573. usprawiedliwiala wszelkiego rodzaju zbrodnie i bluźnierstwa, i że powstaną stąd zburzenia i bunty, jak wojna chłopów w Niemczech. Polska szlachta, mianowicie w województwie Płockiem, tak tém była zjątrzona, iż umyślnie wysłała deputowanego do Paryża, prosząc, aby Król niestwierdzał wolności religijnéj. Poslannik ten niedostąpił posłuchania. Sulikowski, uczony i wielce poważany duchowny, radził Królowi, ażeby »w razie potrzeby wszystko raczéj przyrzekał i zaprzysięgał, dla zabieżenia wojnie domowéj, kiedy będąc raz w posiadaniu tronu i władzy, znajdzie zadosyć środków do przygnębienia hererezji nawet bez gwałtu.«

Tymczasem wszystkie te zabiegi chwilowo były nadaremne, gdy wiele członków poselstwa, nawet z liczby należących do katolickiéj partji, obstawało za ścisłem dopełnieniem warunków, pod jakiemi Henryk Królem był obrany. Biskup Konarski podał oświadczenie Arcybiska Gnieźnieńskiego przeciw warunkom, ponieważ zaś takowe niebyło przez Senat zatwierdzone, musiał uledz jednomyślnéj poselstwa uchwale i tylko je prywatnie mógł oddać Królowi, gdy temuż dnia 10. Września 1573. w kościele P. Maryi w Paryżu dokument jego wyboru uroczyście był doręczany. W wynikłém stąd zamieszaniu, przerwał Zborowski obrzęd, mówiąc do Biskupa: »gdybyś imieniem Xiążęcia niebył przyjął warunku względem wolności wyznania, opór nasz byłby jego elekcji przeszkodził.«

Henryk udawał zdumiony, iż niepojmuje przedmiotu sporu, gdy Zborowski, zwracając się ku niemu oświadczył: »powtarzam najmiłościwszy Panie, gdyby Twoje peselstwo niebyło przyjęło warunku względem wolności wyznania dla stronnictw religijnych w sporze między sobą będących, nasz opór byłby wybór Twój przeszkodził; a jeźli warunków niedopełnisz, Królem niebędziesz.«

Potem przeczytano Królowi przepisaną przez Sejm przysięgę, któréj Henryk niewzbraniał się dosłownie powtórzyć. Biskup Karnkowski przystąpiwszy do niego, zrobił zastrzeżenie, iż ta wolność religijna niema przynosić uszczerbku władzy Kurii Rzymskiéj, na co Król dał mu poświadczenie na piśmie.

Henryk we Wrześniu 1573. r. opuścił Paryż, ale dopiero w Styczniu 1574. przybył do Polski, albowiem spodziewając się prędkiego zgonu schorzałego brata swego Karola IX. po którym objąć miał rządy, umyślnie zwlaczał podróż. Gratiani i kilku innych naczelników partji katolickiéj pojechali naprzeciw i spotkali go w Saxonii. Przedstawili jemu »iż ma prawo panowania w Polsce bez ograniczenia; że Król jest nieograniczonym panem życia i śmierci swych poddanych, jedynym tłumaczem praw i konstytucyi; że Senat tylko może mu rady udzielać, nie przepisy dawać, iż on jest tylko świadkiem nie sędzią czynów i postanowień Krola, któremu wszystko wolno prócz gwałtu i niesprawiedliwości; — iż od Króla wychodzą wszelkie nadania dostojeństw i dochodów, tak iż tym sposobem nabywa dostatecznych środków do kierowania sprawami krajowemi zupełnie podług swojéj woli; — że on jeden tylko ma do rozrządzania przychodami publicznemi, nie potrzebując z nich Senatowi zdawać rachunku; — iż pomiędzy katolikami znajdzie wiele wierności,

lecz także niektórzy chytrzy ludzie będą doradzali Królowi zgodę z protestantami i zjednanie ich przez nagrody i względy, co byłoby rzeczą niebezpieczną, utwierdzającą przeciwników i podającym im środki szkodzenia, albowiem byliby jednak przekonani, iż z obawy się to dzieje nie z przychylności; — iż źle jest, kiedy ludy gwałtem i przymusem wydzierają łaski, zamiast zasługiwać na nie uległością i posłuszeństwem; — iż jeżeli Król chce uprzejmością i łaskami zjednać sobie nieprzyjaciół, naraża się na utratę przyjaciół; — iż usuwając różnowierców od wszystkich publicznych urzędów, nie potrzebuje ich nienawiści tak bardzo się obawiać, gdy z strony partji słabéj i niemającéj naczelnika, niebezpieczeństwo niezagraża, owszém iż nawracaliby się prędko, widząc urzędy krajowe tylko między katolików rozdawane; — iż Król może ich grzecznie traktować i ofiarować im swe względy, pod warunkiem odstąpienia od zdań dla dobra kraju niebezpiecznych, a jeżeli obstawać będą przy uporze swoim, powinien ich gnębić i dać do poznania, jako odszczepieńcy niegodni są dostojeństw.«

Zarzuty, jakie Kardynał Hozjusz czynił przeciw ważności przysięgi przez Króla wykonanéj, zostały rozgłoszone, jakoteż listy jego do Arcybiskupa Gnieznieńskiego i innych Biskupów, napominające, aby konfederacyi z dnia 6. Stycznia 1573. niepodpisując, wbrew jéj postanowieniom działali. Przywiódł także, iż Król tylko na pozór się skłonił do obietnic, iż jednak osiadłszy tron, będzie się starał wszystkie kościołowi katolickiemu przeciwne sekty religijne przytłumiać.

Biskupi otwarcie objawiali zamiar zmienienia formy przysięgi paryzkiéj i nuncjusz papiezki pobudzał partją katolicką do nadwerężenia przysięgą stwierdzonych postanowień konfederacji. Król z pozoru nienachylał się do żadnego z obydwóch stronnictw, oświadczył owszem gotowość wykonania przysięgi, jednomyślnie przez Senat i Posłów przepisanéj, z czego naturalnie było można wnosić, iż powątpiewa o ważności złożonéj w Paryżu, która większością głosów ale nie jednozgodnie była ustanowioną. Coraz też partji katolickiéj wpływ na umysł jego był widoczniejszy. — Przed obrzędem koronacji udali się do Króla Firlej, Zborowski i Radziwiłł, Wojewoda Wileński z propozycją, aby odnoszącą się do rozmaitych wyznań religijnych część przysięgi albo całkiem opuścił, azatém ani dla praw protestantów ani dla praw hierarchii rzymskiéj, niedawał rękojmii, lub też dosłownie powtórzył przysięgę, wykonaną w Paryżu. Chciał Król uniknąć dalszych wywodów, oświadczając, iż zaręczy protestantom honor i własność, ale Firlej obstawał, aby pierwsza przysięga dosłownie objęta była przysięgą koronacyjną.

Gdy uroczystość koronacyjna w Krakowie zakończona być miała włożeniem korony na głowę Króla bez wykonania wprzody przysięgi, wystąpił Firlej z oświadczeniem, iż jeżeli przysięga niebędzie miała miejsca, oprze się koronacji. On i W. Kanclerz Koronny Dembiński, także protestant, podali Królowi, klęczącemu na stopniach ołtarza, karteczkę, na któréj przysięga paryzka była napisaną. Śmiałość ta przeraziła Króla i otaczające go osoby wprawiła w nieme zadziwienie, lecz Firlej rzekł, chwytając za koronę, głosem donośnym „si non iurabis, non regnabis“ (jeżeli nieprzysiężesz, niebędziesz Królem). Powstało ogólne zamieszanie, partja katolicka nieśmiała stawić oporu; dopiero gdy Firlej z koroną chciał wyjść z kościoła, wołało zgromadzenie „jedność i pokój we wszystkiém“, dodając „atoli z zastrzeżeniem praw stronnictw.“ Król dosłownie był zmuszony powtórzyć przysięgę w Paryżu wykonaną. Treść jéj co do dyfferencji religijnéj według dzieła Slavonia reformata I. rozdz. 13. str. 92. i Saljga historji wyznania auszpurskiego Cz. II. str. 751. jest następująca: „Pacem et tranquillitatem inter dissidentes de religione tuebor et manu tenebo. Nec ullo modo vel iurisdictione nostra vel officiorum nostrorum et statuum quorumvis auctoritate quemquam affici, opprimique causa religionis permittam, nec ipse afficiam nec opprimam.“ (Będę strzegł i utrzymywał zgodę i spokojność między tymi, którzy we względzie religii inaczéj myślą, i żadną miarą niedopuszczę, aby ktokolwiek przez naszą jurysdykcją lub powagę urzędów naszych lub Stanów o religią był nagabany lub uciskany, ani go sam będę nagabał lub uciskał.)

Wszakże to powtórzone zatwierdzenie praw potestanckich niezdołało uspokoić obawy i Biskupi z swém stronnictwem coraz też więcéj nabierali śmiałości. Sulikowski z namowy Króla wydał pismo ohydzające akt o wolności religijnéj, za co Firlej drukarza więzieniem ukarał. Wpływ protestanckiéj Zborowskich familii, która tyle przyłożyła się do wyboru Henryka i dla tego z początku wielkie u niego miała

znaczenie, jawnie upadał, Firlej umarł, otruty, jak wieść głosiła; żarliwość stronnictwa katolickiego coraz bardziéj się wzmagała, rozwiozłość Króla, który jawnie wszelką przyzwoitość naruszał, wzbudzała niechęć ludu, i powszechne nieukontentowanie do tego doszło stopnia, iż kraj zagrożony był wojną domową i niektóre powiaty niechciały już wcale uznawać powagi Królewskiéj.

Nareszcie nadeszła długo z niecierpliwością przez Henryka oczekiwana wiadomość o śmierci Karola IX. Króla francuzkiego, wzywając go na tron Francji, na którym późniéj jak wiadomo dosięgła go ręka zabójcza. W Polsce rządy jego trwały przez cztery miesiące; oddalił się z niéj potajemnie, nawet przebrany, jakby w ucieczce. Już dnia 22. Maja 1575. ogłosiły Stany w Stężycy bezkrólewie i wyznaczyły nową elekcją na dzień 7. Listopada a duchowieństwo katolickie niemogło przeszkodzić potwierdzenia przy téj sposobności konfederacyi z dnia 6. Stycznia 1573. Następca Henryka Xiążę Siedmigrodzki Stefan Batory zaprzysiągł też same rękojmie wolności religijnéj i wprawdzie bez podstępu, z zamiarem dotrzymania ich, wychodząc z zasady, którą też wtenczas objawił, iż jest Królem Polaków a nie sumień: »Rex sum Polonorum, non conscientiarum.“ Także Zygmunt III., którego elekcja odbyła się dnia 19. Sierpnia 1587., wykonał tę przysięgę, lecz już wyżéj przywiedzione, przez Kardynała Hozjusza udzielone rady i zasady coraz bardziéj, a mianowicie za Królów z familii Wazów z uszczerbkiem dla protestantów były stósowane. Nakońcu przysięgę koronacyjną, o którą tyle było sporu i ktorą partja protestancka z taką wywalczyła trudnością, tak wykładano, iż przez „dissidentes de religione“ niechciano wcale protestantów rozumieć, dla czego właśnie wkładano na Króla obowiązek przygnębienia różnowierców i niecierpienia ich sporów pomiędzy sobą i z panującym kościołem. Jak wiadomo dopiero w roku 1768. obce mocarstwa wymusiły na rzeczypospolitéj polskiéj tak nazwany traktat tolerancyjny.

Co za różnica między tą burzliwą i gwałtowną elekcją i wykonaniem przysięgi w dawnéj Polsce, a spokojnym i miłym hołdem dziedzicznym naszego Króla, jego obietnicami i dobremi wyznaniami w obec wielu lubych świadków?! Dla kogoż z naszych rodaków krwi polskiéj byłby trudny w tym razie wybór, kiedy same Stany wschodnio-pruskie, skrupulatne i nieukontentowane, nieprzyznały się do życzenia, aby utrzymane i odnowione zostały ostatki ich do urządzenia stanowego, o ile to z takiego wypłynęło ducha.

Kto jeszcze niemoże się przekonać, iż konstytucja na wzór północno-amerykańskiéj lub polskiéj z dnia 3. Maja i francuzkiéj z dnia 3 Września 1791. jednakowoż coś piękniejszego niepotrafiłaby przedstawić, tego odsełamy do wiadomego całemu światu wypadku, iż łogiczne rozwijanie północno amerykańskich i francuzkich idei o wolności doprowadziło do tego, że północni Amerykanie i Francuzi uważają za punkt honoru narodowego, aby Angielskie okręty nienazbyt ściśle dochodziły, czyli mają do czynienia z prawdziwymi rozbójnikami morskimi lub tylko z uczciwymi?! kupcami, którzy handlują niewolnikami; że atoli rzeczywiście we Francyi przez bezwzględne wykonywanie zasad Kardynałów Hozjusza i Commendoniego, przez bezwzględne przygnębienie wszelkich wolności stanowych w państwie przez Kardynałów Richelieu i Mazarin i wszelkiéj wolności ewanielickiéj w kościele przez ich za nadto pojętnego ucznia Ludwika XIV. i jego doradzców, przez niechybne według sprawiedliwości Boskiéj sądy karne został wywołanym stan, w skutek którego z dwóch prawnuków S. Ludwika, Króla podług serca Bożegc, i Henryka IV., Króla podług serca Francuzów, jeden musi żyć na wygnaniu, drugi zaś wprawdzie w chrześciańsiwie zajmować ma i chce miejsce Króla chrześciańskiego, lecz dotychczas niejest jeszcze w stanie przypisać swe panowanie łasce Bożéj, lubo bez wątpienia prawym jest Królem Francuzów, kiedy oni sami na to się zgadzają: — stan, w którym każde ważne a często nawet najmniéj ważne wydarzenie wątpliwym czyni cały spóleczny i władz w kraju porządek.